

Nadchodzi kres wolności internetu w UE

18 czerwca 2018

Już za kilka dni politycy z Brukseli będą głosowali nowe prawo, które wprowadzi niemal zupełną cenzurę Internetu. Resztki wolności w sieci niepostrzeżenie znikną w imię walki z łamaniem praw autorskich. Restrykcyjne nowe prawo spowoduje, że nawet publikacja komentarza użytkownika pod dowolnym artykułem, będzie ryzykowna dla wydawcy.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że nowe prawo zwane dla niepoznaki „autorskim” to przede wszystkim prawo cenzorskie. Wszyscy wydawcy treści w Internecie będą zmuszeni do sprawdzania czy dodawana na stronę zawartość nie jest objęta prawami autorskimi.

Będzie to dotyczyć tekstów, nagrań wideo oraz zdjęć. Tym samym oznacza to, że wiele witryn po prostu wyłączy komentowanie i grupa cenzorów będzie musiała sprawdzać jeszcze dokładniej, co kto dodaje i czy na przykład nie cytuje słów wiersza, albo piosenki, co do której istnieją prawa autorskie. Oznacza to, że wkrótce w Unii Europejskiej po prostu przestanie istnieć swoboda wypowiedzi.

Unijni decydenci dążą do stworzenia w europejskim Internecie czegoś na kształt rynku telewizyjnego, gdzie jest kilku nadawców z różnymi kanałami tematycznymi lub ogólnymi. Wtedy obywatel ma do wyboru kilka mediów mówiących to samo lub delikatnie inaczej, ale pod pełną kontrolą przekazu.

To właśnie o totalną kontrolę toczy się ta gra. Ludzie mają być na stałe zanurzeni w jedynie słusznej propagandzie. Niezależne źródła z założenia są czymś dalece niepożądanym, bo stwarzają ryzyko, że coś co władza chce ukryć przebij się do opinii publicznej.

Dokładnie z tego powodu wymyślono pojęcie fake news i rozpoczęto walkę z przekazami innymi niż oficjalne, dokonując ich stygmatyzacji. Coraz bardziej ogłupione społeczeństwo już nawet tego nie zauważa, że montowany jest totalitaryzm wprowadzany, a jakże, dla dobra obywateli.

System totalitarny tak właśnie działa. Tworzy się przepisy, które mają ludzi zastraszyć i stworzyć atmosferę niepewności, napięcia, niepokoju. Podobnie było z wprowadzeniem pod koniec maja unijnej dyrektywy GDPR vel RODO. Na pierwszy rzut oka miało to być narzędzie prawne do ochrony prywatności, ale stało się koszmarem wielu firm, instytucji i wydawców Internetu, którzy zostali dotknięci znacznym spadkiem przychodów z reklam.

Unijna walka o prywatność i prawo autorskie ma na celu stworzenie przepisów, które prędzej czy później złamie każdy. Nawet jeśli będzie się robiło wszystko co tylko się da, żeby ich przestrzegać. Taki jest też ukryty cel wprowadzonej niedawno dyrektywy RODO czy nowej planowanej dyrektywy cenzurującej wszelką aktywność internetową. Potem gdy kogoś trzeba będzie zniszczyć, uruchomi się odpowiednią kampanię prawną celem usunięcia sprawiającego problemy medium informacyjnego.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że to nie są wymysły oderwanych od rzeczywistości unijnych biurokratów, tylko konsekwentnie realizowany plan przekształcenia Unii Europejskiej w komunistyczny twór zarysowany w ramach Manifestu w Ventotene, Alfredo Spinellego. Jedynym sensownym rozwiązaniem jest jak najszybsze wyjście z Unii Europejskiej. Niestety propaganda unijna sączona przez ostatnie lata, tak mocno wryła się w polskie głowy, że nie widać szans na wyjście Polski z tego komunistycznego tworu, coraz bardziej przypominającego Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl